



Kolejny dzień ferii. Na dziś w programie „Nudne ferie nam nie grożą” zaplanowaliśmy wyjazd do kina. Ze Strachówki do Warszawy wyruszyliśmy rano.

Grupa była duża i zróżnicowana wiekowo, dlatego w „Promenadzie” podzieliłiśmy się na trzy grupy. Największa chciała obejrzeć „Hobbita- nieznaną podróż”, mniejsze dzieci wybrały Renifera Niko lub Ralfa Demolkę. Po zaopatrzeniu się w coca-colę i popcorn, pełne emocji, rozeszły się do sal. Towarzyszyłam tym, którzy wybrali „Hobbita”. Bardzo lubię twórczość JRR Tolkiena. Założyliśmy okulary 3D i razem z Bilbo Baginsem wyruszyliśmy na niesamowitą wyprawę. Kolory, krajobrazy, fantastyczne postacie były po prostu piękne. A i treść bardzo mądra o przyjaźni, poświęceniu, drobnych, dobrych uczynkach.

Kiedy na ekranie pojawiły się końcowe napisy, długą chwilę nikt nie ruszał się z miejsca, jakby w oczekiwaniu, że będzie dalszy ciąg. Recenzje po wszystkich filmach były bardzo dobre.

Kolejnym przystankiem dzisiejszego wyjazdu był Dom Misjonarzy Kombonianów. W progach domu przywitała nas pani Zosia, która nas zaprosiła, ojciec Jose Angel Santos Romero Morales i ojciec Krzysztof Zębik. Obejrzeliśmy przepiękne eksponaty, przywiezione przez misjonarzy z różnych stron świata. Niestety murzyńska szopka została już rozebrana, ale jeśli ktoś jest ciekawy jak wygląda może obejrzeć ją tutaj

http://www.youtube.com/watch?v=0c_phWqSTXo

Ojciec Krzysztof zaprosił nas na pokaz zdjęć i filmików ze swojego pięcioletniego pobytu w Kenii. Były poruszające obrazy ze slamsów i piękny taniec dziewcząt na mszy świętej pierwszokomunijnej. Ojciec opowiedział nam o plemienu Pokot. Ola i Przemek przymierzyli nawet tradycyjny strój tego plemienia. Oczywiście nie mieliśmy tyle czasu, aby zobaczyć całą prezentację, ale mamy nadzieję na kolejne spotkanie, tym razem w Strachówce.

Ojciec Jose, który w Polsce jest od sześciu lat, a pochodzi z Meksyku pokazał nam tradycyjne poncho meksykańskie i kapelusz, wyjaśnił symbolikę piniaty. Choć dzieci jej nie rozbijały, wszystkie zostały obdarowane cukierkami, jabłkami i obrazkami.

To było bardzo ważne, rozwijające, inspirujące spotkanie.

Obiecanym punktem wycieczki był przystanek w Mc Donaldzie. Choć było już późno, a niektórzy śpieszyli się na wieczorne zajęcia karate udało się zatrzymać na chwilę. Muzungu, w języku kenijskim biały człowiek, został usatysfakcjonowany.

Wycieczka wszystkim bardzo się podobała.

Dziękuję pani Ani, pani Wiesi i Asi za poświęcony czas i opiekę nad dziećmi, GKRPA w Strachówce za finansowe wsparcie wycieczki.

{gallery}kinoferie2013{/gallery}